

Natalia S. Lebediewa

Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939-1941

Niepodległość i Pamięć 5/2 (11), 179-193

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Natalia S. Lebediewa

Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939-1941

Problem masowych rozstrzeliwań i deportacji ludności polskiej na terenach przyłączonych do ZSRR we wrześniu 1939 r. już ponad 50 lat przyciąga uwagę historyków, politologów, szerokich kręgów społeczeństwa w różnych krajach. Naturalnie, że zarówno w ZSRR, jak i w PRL temat ten do połowy lat pięćdziesiątych był zakazany. W tym czasie badaniami w omawianym zakresie zajmowali się przeważnie badacze polskiego pochodzenia na Zachodzie Europy, gdzie zostały opublikowane także pamiętniki, listy Polaków z Syberii i Kazachstanu, poszczególne dokumenty. Chciałoby się przypomnieć przy tej okazji wspaniałe monografie prof. J.T. Grossa. W latach sześćdziesiątych temat ten utorował sobie drogę również i w Polsce, a w latach osiemdziesiątych - w ZSRR. Znaczny wkład w opracowanie tego problemu wnieśli historycy polscy: W. Wielhorski, B. Babiński, I. Blum, E. Duraczyński, J. Dzentillo, M. Jachimowicz, K. Kersten, A. Korzon, P. Żaryn, J. Siedlecki, S. Grizelski, G. Gryszczuk, A. Srebrakowski, E. Grocholski¹. Pionierem w badaniach tego tematu w ZSRR była W. S. Parsadanowa. Spory wkład w jego opracowanie wniósł też A. Gurjanow, który opublikował w ciągu ostatnich lat szereg artykułów, poświęconych tym samym zagadnieniom².

Powrót do omawianego tematu został ułatwiony dostępem do zespołów archiwalnych NKWD ZSRR, jego Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych (skrót rosyjski - UPW, co oznacza Uprawlenie po Delam Wojennoplennych), Politbiura KC WKP/b/, Rady Komisarzy Ludowych (SNK) ZSRR i in. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie rozstrzeliwań i deportacji w ZSRR jako nieodłącznej części stalinowskiej polityki burzenia polskiej państwowości i sowietyzacji terenów Zachodniej Ukrainy i Białorusi.

Krótko zat. zymam się na kwestii przyłączenia tych terenów i podjęcia decyzji o ich sowietyzacji. 1 września 1939 r. w dniu napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę, Politbiuro KC WKP/b/ podjęło decyzję o powiększeniu Armii Czerwonej o 76 dywizji, podnosząc ich liczbę do 173; 3 września zapadła następna decyzja - o zatrzymaniu w Armii Czerwonej czerwonooarmistów, którzy już odsłużyli limit służby (razem 310 632 osoby), o zmobilizowaniu składu osobowego rezerwy, transportu samochodowego, traktorów w 6 okręgach wojennych, postawieniu w stan podwyższonej gotowości

¹ *Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945. Przegląd piśmiennictwa.* Warszawa 1989; J. Tucholski, *Katyni - liczby i motywy. II Półwiecze zbrodni Katyni - Twer - Charków.* Warszawa 1995 s. 46-63.

² "Mieźdunarodnaja żyźń". 1988, nr 5.

wojsk: Kijowa, Leningradu, Wielkich Łuków itd³. Wiadomo, że właśnie 3 września III Rzesza oficjalnie zwróciła się do ZSRR z propozycją wprowadzenia dywizji Armii Czerwonej do tej części Polski, którą zgodnie z tajnym protokołem z 23 sierpnia 1939 r. - zaliczono do strefy interesów ZSRR. Zgodnie z decyzją Politbiura, z 3 września, rozpoczęły się intensywne przygotowania do planowanych operacji wojennych - formowano nowe jednostki, ściągano bojowe środki techniczne, dokonywano przegrupowań jednostek i zgrupowań.

Józef Stalin, zaprosiwszy do siebie 7 września sekretarza generalnego Georgi Dymitrowa, wytłumaczył mu: *Wojna odbywa się między dwoma grupami krajów kapitalistycznych - o podział świata, o panowanie nad nim! Nam nie przeszkadza, jeżeli oni pobiją się ze sobą i osłabią się nawzajem. Określiwszy Polskę jako państwo faszystowskie, które wyzyskuje Ukraińców, Białorusinów i inne narodowości, podkreślił: Zniszczenie tego państwa w dzisiejszych warunkach będzie oznaczało o jedno państwo burżuazyjne mniej! Cóż w tym złego, jeżeli w wyniku rozgromienia Polski my poszerzymy system socjalistyczny o nowe terytoria i narody⁴.*

8 września Politbiuro podjęło decyzję o zmniejszeniu cywilnych pasażerskich i ładunkowych przewozów w okresie od 10 do 20 września, zaś następnego dnia - decyzję o zadaniach Rady Ekonomicznej (Ekonomsowieta) i Komitetu Obrony o nieprzerwanym zaopatrzeniu armii w żywność, paliwo, uzbrojenie, amunicję, transport. Do obu organów zostały wprowadzone najbardziej wpływowe w kraju osoby, posiedzenia miały odbywać się codziennie⁵. A więc Politbiuro KC WKP/b/ podjęło wszystkie konieczne środki dla przeprowadzenia szeroko zakrojonej operacji wojennej - czyli do tzw. wyzwolenieckiego pochodu na ziemie wschodnie Rzeczypospolitej. 9 września, w związku z docieraniem dezinformacji z Berlina, mówiącej o rzekomym zdobyciu Warszawy przez wojska niemieckie, W.M. Mołotow przekazał ambasadorowi Niemiec, F. Schulenburgowi, że "sowieckie działania wojenne rozpoczną się w najbliższych dniach". Tego samego dnia został podpisany rozkaz Komisarza Ludowego Obrony K. Woroszyłowa i naczelnika Sztabu Generalnego RKKKA B.M. Szaposznikowa o przekroczeniu przez wojsko frontów Ukraińskiego i Białoruskiego granicy polsko-sowieckiej, w nocy z 12 na 13 września⁶. Jednakże wiadomość, że Warszawa jeszcze się nie poddała, zmusiła kierownictwo sowieckie do przeniesienia początku kampanii na wczesny ranek 17 września. Dyrektywa o tym została wydana przez Woroszyłowa i Szaposznikowa 14 września 1939 r.

Po przekroczeniu sowiecko-polskiej granicy w dniu 17 września, Armia Czerwona, działając w ścisłej współpracy z Wehrmachtem, do 1 października zagarnęła terytorium o ogólnej powierzchni 190 tys. km² z ludnością ponad 12 milionów. Razem z forpocztą jednostek Armii Czerwonej do wszystkich miast przybywały niewielkie, liczące po 15-20 osób grupki funkcjonariuszy komunistycznych, organów nowej władzy - rewkomów (Komitetów Rewolucyjnych), a także grupy operacyjne NKWD. Ich główne zadanie polegało na zlikwidowaniu polskiego aparatu państwowego i zastępowaniu go nowymi organami władzy, na oczyszczaniu zajętych terenów z "obcych kla-

3 Rosyjskie Centrum Przechowywania i Wykorzystania Dokumentów Nowej Historii (skrót rosyjski i dalej - RCHIDNI) zesp. 17, inw. 162, sygn. 26, k. 167.

4 *Komintern i wtórna mirowaja wojna*. Cz. I. Do 22 czerwca 1941. Ułożyli i wstępem opatrzyli N.S. Lebidiewa i M.M. Narinski, M., 1994, s. 10-11.

5 RCHIDNI, zesp. 17, inw. 162, sygn. 27, k. 3-4; Inw. 3, sygn. 1014, k. 8.

6 Centralnyj Archiw Ministerstwa Oborony (Archiwum Centralne Ministerstwa Obrony), zesp. 148-a, inw. 3763, sygn. 69, k. 1-3; patrz także - *Katyń. Dokumenty zbrodni*. tom I, Warszawa, 1995, s. 547.

sowo i niepewnych elementów". Oni również musieli zmobilizować ludność ukraińską i białoruską do pomocy RKKK w walce z "wrogami ludu". Natychmiast na zajętych obszarach została zlikwidowana instytucja starostw, zorganizowano nowe tymczasowe zarządy miejskie, komitety chłopskie, utworzono gwardię robotniczą. Ta ostatnia wyłapywała ukrywających się w lasach i różnych miejscowościach oficerów, policjantów, żandarmów, ziemian, urzędników państwa polskiego. Jak informowano podczas brzeskiej okręgowej konferencji partyjnej: "Wyłapano kilkuset tych polskich białych bandytów. Znaczną część gwardyjscy robotnicy zabili na miejscu". Samosady, morderstwa i rabunki, jako zjawiska "walki klasowej", nie tylko nie były karane, lecz odwrotnie - popierane. Opowiadając o zabójstwie policjantów dokonanych przez chłopów sekretarz Brzeskiego Obwodowego Komitetu partii Kisielow, w kwietniu 1940 r., mówił: *Takich zabójstw parazytów wrogów Armii Czerwonej było niemało. Przebaczymy tym, kto wychodząc z niewoli rozliczył się ze swoim wrogiem.*

O tym, jak działały organa NKWD w czasie "wyzwoleńczego marszu" wynika z raportu W.N. Mierkułowa dla Berii. Po przybyciu do Tarnopola, 18 września, Mierkułow nakazał zająć wszystkie budynki państwowe, a następnie niezwłocznie przystąpił do zatrzymania jeńców wojennych i wysłania ich pod konwojem do punktów zbiorczych, aresztowań starszych urzędników, działaczy politycznych, podejmując jednocześnie "zdecydowane kroki" w celu uśmierzenia ewentualnych wybuchów ze strony "wrogich elementów". Już 28 września Mierkułow donosił Berii, że tylko grupa operacyjna nr 1 oswobadzając i oczyszczając Czortków, Grodzień, Kołomyje, Kosów, Stanisławów, aresztowała 1923 osoby. Podobne operacyjno-czekistowskie grupy działały przy każdej armii, czyli było ich nie mniej niż 9. Na mocy decyzji Politbiura KC WKP/b/ z 3 października radom wojskowym frontów Ukraińskiego i Białoruskiego dano prawo zatwierdzania wyroków trybunałów o rozstrzeliwaniu.

Przez cały ten czas Politbiuro samo kontrolowało przebieg kampanii - tylko w dniach 17-18 września zapadło ponad 10 postanowień w kwestiach związanych z marszem wyzwolenicznym. 1 października 1939 r. Politbiuro KC WKP/b/ podjęło wielką (zapisaną na 5 stronach) uchwałę zawierającą szczegółowy program sowietyzacji zagarniętych terenów⁷. Stała się ona potem podstawą odpowiednich posunięć w republikach nadbałtyckich, w Besarabii i północnej Bukowinie, w obwodach odłączonych od Finlandii. Zgodnie z postanowieniem BP KC WKP/b/ na dzień 22 października 1939 r. zaplanowano przeprowadzenie tzw. "wyborów" do zgromadzenia narodowego Ukrainy i Białorusi, które miały zatwierdzić przekazanie ziem obszarników komitetom chłopskim, zadecydować o charakterze władzy, przyłączeniu zajętych obszarów w skład ZSRR, nacjonalizacji banków i przemysłu ciężkiego. Procedura wysunięcia kandydatów i przeprowadzenia wyborów została szczegółowo opracowana. Przy tym zaznaczono, że osoby upoważnione muszą ustalić wspólnie jednego kandydata, czyli wybierać trzeba było, jak wszędzie w ZSRR, jednego spośród jedyne. Rady Deputowanych Zachodniej Ukrainy i Białorusi miały przyjąć deklaracje, których tekst miał uprzednio przygotować KC KP/b/ Ukrainy i Białorusi. Im też kazano przystąpić do utworzenia organizacji komsomolskich i partyjnych, natomiast Wszechrosyjska Rada Związków Zawodowych (WCSPS) miała przystąpić do tworzenia organizacji związkowych na zagarniętych terenach. Do wszystkich banków mieli być skierowani komisarze, w obwodach miano utworzyć zarządy tymczasowe (*wriemiennye uprawlenia*). Jeden z pun-

7 RCHIDNI, zesp. 17, inw. 3, sygn. 1014, kk. 57-62; por. też artykuł E. Treli-Mazur, *Meldunki z tajnego archiwum* w tym numerze "NiP".

któw postanowienia nakazywał komisarzowi ludowemu spraw wewnętrznych Ł.P. Berii i naczelnikowi Głównego Zarządu Politycznego RKKK L.Z. Miechlisowi przedstawić w ciągu trzech dni propozycje w sprawach jeńców wojennych i uchodźców.

Pod koniec września do niewoli trafiło ponad 240 tys. oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego. Utworzone przy NKWD obozy i punkty rejestracyjne nie tylko nie zdołały rozmieścić i nakarmić tych ludzi, ale nawet zapewnić im wody pitnej. Z tego powodu komisja w składzie: członek Politbiura A. Żdanow, Beria i Miechlis uznała za konieczne puścić szeregowych i podoficerów Wojska Polskiego - pochodzących z Zachodniej Białorusi i Ukrainy do domów, zaś żołnierzy i podoficerów, pochodzących z centralnych województw polskich, skoncentrować w obozach w Kozielsku i Putywlu; policjantów - w Ostaszkowie, oficerów - w Starobielsku. 3 października Politbiuro poparło te propozycje i w okresie od 7 do 18 października do domów zwolniono 42400 jeńców wojennych⁸. Wkrótce potem zostało zawarte porozumienie z Niemcami o wymianie polskich jeńców wojennych zgodnie z ich miejscem zamieszkania przed wojną. 11 października odpowiednią decyzję podjęły Rada Komisarzy Ludowych - SNK ZSRR i Biuro Polityczne KC WKP/b/. Na skutek tego w okresie od 24 października do 23 listopada Niemcom przekazano 42942 żołnierzy i podoficerów Wojska Polskiego, zaś przyjęto od nich 13759 osób. Po odpowiedniej weryfikacji i wysłaniu do obozów wszystkich oficerów, policjantów, żandarmów, pracowników więziennych, pograniczników, osadników, przyjęci od III Rzeszy jeńcy także zostali wypuszczeni do domów. Jednocześnie, zgodnie z decyzją Politbiura KC WKP/b/ z 3 października, na budowę szosy zachodnioukraińskiej (szosa Nowogród Wołyński - Lwów) zostało skierowanych 25 tys. szeregowych i podoficerów Wojska Polskiego. Po jakimś czasie część z nich przetrzucono do pracy w zakładach stalowych Komisariatu Ludowego (narkomatu) w Krzywym Rogu i Donbasie. W wyniku tego 1 listopada zostały utworzone trzy specjalne obozy: w Kozielskim i Starobielskim przetrzymywano 8,5 tys. oficerów, w Ostaszkowskim - 6,5 tys. policjantów, żandarmów pograniczników. Zorganizowano też cztery obozy pracy (rowieński, krzyworożski, jeleno-karakubski, zaporożski) na 25 tys. jeńców⁹. Funkcjonująca w historiografii polskiej liczba deportowanych 250 tys. jeńców wojennych tłumaczy się brakiem dostępu do archiwów rosyjskich, udostępnionych dopiero po 1990 r.

14 października Politbiuro KC WKP/b/ podjęło decyzję o umieszczeniu 20 tys. uchodźców z centralnych regionów Polski przy wydobyciu i wyrobie torfu oraz wyrębie lasów na Białorusi. 10 listopada została utworzona komisja do spraw uchodźców w składzie: Beria, N.A. Bułganin, N.M. Szvernink i przewodniczący SNK USRR L.R. Korniec. Komisja musiała ustalić dokładną liczbę uchodźców, zorganizować wykorzystanie części z nich jako siły roboczej, zbadać sprawę repatriacji pozostałych¹⁰.

28 listopada 1939 r. Politbiuro KC WKP/b/ zatwierdziło projekt Uchwały Prezydium Rady najwyższej ZSRR "O otrzymaniu obywatelstwa ZSRR przez mieszkańców Zachodniej Ukrainy i Białorusi"¹¹. Przeprowadzona zatem na podstawie decyzji SNK ZSRR z 30 grudnia, zatwierdzona przez Politbiuro KC WKP/b/ "paszportyzacja" ludności w tych rejonach została wykorzystana jako sposób na wysiedlenie "niepewnych"

8 Patrz dokładniej - N.S. Lebidiewa, *Katyni: priestuplenie protiv czetowieczestwa* (Przestępstwo przeciw ludzkości). Moskwa 1994.

9 Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, zesp. 3, inw. 50, sygn. 410, k. 150-151; inw. 3, sygn. 614, k. 228-230.

10 RCHIDNI, zesp. 17, inw. 3, sygn. 1015, k. 20; sygn. 1016, k. 3.

11 Tamże, sygn. 1016, k. 41.

Polaków, zarówno w trybie indywidualnym, jak i przez prowadzenie czterech równoczesnych deportacji dziesiątków tysięcy osób.

3 listopada Politbiuro KC WKP/b/ podjęło decyzję o aresztowaniu wszystkich znajdujących się w ewidencji oficerów byłego Wojska Polskiego. Zaś 10 grudnia komisarz ludowy spraw wewnętrznych Ukrainy I.A. Sierow meldował Berii, że na terenach Zachodniej Ukrainy, w trakcie przeprowadzania operacji 10 grudnia, aresztowano 570 osób, w większości oficerów, zaś przed 10 grudnia - 487. "Wszystkich aresztowanych - meldował Sierow - byłych oficerów armii polskiej 1057 osób"¹².

4 grudnia Politbiuro KC WKP/b/ zażądało zatrzymania przy pracach przymusowych 33 tys. uchodźców - na budowach, wyrębach lasów, w narkomsowchozach i innych placówkach¹³.

4 grudnia Politbiuro KC WKP/b/ i 5 grudnia Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęły decyzje o przeprowadzeniu pierwszej deportacji - na Północ i Syberię - 21 tys. rodzin osadników z zachodnich rejonów Ukrainy i Białorusi. Osadnikami byli polscy wojskowi, którzy po demobilizacji otrzymali przydziały ziemi w województwach przyłączonych do Polski w 1921 r. na podstawie traktatu ryskiego. Zajmując się rolnictwem jednocześnie pełnili obowiązki wojskowe, na podobieństwo Kozaków. Na podstawie dyrektyw KC WKP/b/ i Rady Komisarzy Ludowych planowano utworzyć "specposielenia" dla 100 - 200 rodzin każde. Wszyscy dorośli mieli pracować przy wyrębie lasów i nie mogli oddalać się od miejsca zamieszkania na dłużej niż 24 godziny. Przesiedlenie miało być przeprowadzone w samym środku zimy - w początkach lutego roku 1940¹⁴.

21 grudnia Politbiuro KC WKP/b/ zatwierdziło propozycje KC KP/b/U i KC KP/b/B o wykorzystaniu majątku osadników. Ich ziemia, konie, bydło, wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze zostały przekazane tworzonym kolchozom i sowchozom. Przejęte budynki miały być przeznaczone na szkoły, szpitale, przedszkola, rady wiejskie, zarządy kolchozów, ośrodki maszynowo-tractorowe, mieszkania dla lekarzy i nauczycieli. Meble i sprzęty domowe miały być przekazane domom dziecka, szpitalom, przedszkolom i szkołom. Deportacji mieli podlegać również strażnicy leśni. A zatem, celem planowanej akcji było nie tylko usunięcie z terytoriów zachodniej Białorusi i Ukrainy najbardziej aktywnej części ludności polskiej władającej bronią, ale też stworzenie bazy materialnej dla sowietyzacji i kolektywizacji tych rejonów. Niepoślednią rolę odgrywała perspektywa zagospodarowania terenów Syberii w przededniu nieuniknionego w niedalekiej przyszłości konfliktu zbrojnego z III Rzeszą, konieczność zapewnienia tym ziemiom niewolniczej siły roboczej¹⁵.

29 grudnia 1939 r. Rada Komisarzy Ludowych wydała postanowienie nr 2122-617 (ściśle tajne) "O specprzesiedleńcach osadnikach", zatwierdziła Instrukcję Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych o sposobie przesiedlenia polskich osadników (Uchwała o osadach specjalnych i wykorzystaniu w pracy osadników, wysiedlanych z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi). Jednocześnie rząd sowiecki zobowiązał komisarza ludowego przemysłu leśnego do przygotowania się w celu przyjęcia, rozlokowania i wykorzystania w pracy przesiedleńców, NKWD - do określenia punktów zasiedlenia

12 Tamże, inw. 162, sygn. 26, k. 119; Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, dalej - CA FSB RF, zesp. 3, inw. 6, sygn. 255, k. 401-402.

13 RCHIDNI, zesp. 17, inw. 162, sygn. 26, k. 155-157.

14 Tamże, inw. 162, sygn. 26, k. 120, 152-157.

15 Tamże, inw. 162, sygn. 26, k. 155-157.

dla osadników, Komisariat Ludowy Dróg Żelaznych (NKPS) do zorganizowania przewozu przesiedleńców, a Komisariat Ludowy Handlu - do zorganizowania aprowizacji wywożonych w czasie podróży¹⁶.

W tym samym dniu Politbiuro KC WKP/b/ postanowiło: "Zatwierdzić propozycje NKWD o osadnikach w redakcji towarzysza Wyszyńskiego. Patrz załącznik".

W tymże załączniku zostały umieszczone: instrukcja Berii i uchwała o specposiołkach, zatwierdzone postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych nr 2122-617 (ściśle tajne)¹⁷. W instrukcji zaznaczono, że wysiedlenie zostanie przeprowadzone jednocześnie w USRR i BSRR w dniu wyznaczonym przez NKWD ZSRR. Cały majątek osadników miał być przekazany i przejęty na podstawie protokołów sporządzonych przez miejscową administrację. Wysiedlanym pozwalano zabrać ze sobą tylko odzież, bieliznę, obuwie, pościel, nakrycia (łyżki, noże, widelce), naczynia stołowe, nakrycia do herbaty, kubły, drobne narzędzia gospodarcze (topór, piłę, łopatę, motykę, kosę, grabie, widły, młotki, dłuta), pieniądze, drobną biżuterię i kosztowności (pierścionki, zegarki, bransoletki, kolczyki, papierośnice itd.), skrzynie albo pudła do zapakowania rzeczy, wyżywienie na miesiąc. Ogólna waga bagażu miała nie przekraczać 500 kg na jedną rodzinę.

Wywózka osadników miała być przeprowadzana pociągami, składającymi się z 55 wagonów, przystosowanych do przewozu ludzi w okresie zimowym. W każdym wagonie planowo miało być po 25 osób, rzeczy ciężkie i narzędzia miały być umieszczone w czterech wagonach towarowych. Przesiedleńców konwojowały wojska NKWD. W czasie podróży było przewidziane jednorazowo gorące danie i 800 g chleba na dobę. W Instrukcji zaznaczono, że specprzesiedleńców kieruje się na wyręby lasów w obwodach: kirowskim, permskim, wołogodzkiem, archangielskim, iwanowskim, jarosławskim, nowosybirskim, swierdłowskim i omskim, Krasnojarskim i Altajskim Kraju oraz Komi ASRR.

14 stycznia 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP/b/ uchwaliły postanowienie "O dodatkowym osiedleniu specprzesiedleńców-osadników". W wytycznych przewidziano zwiększenie liczby wysiedlanych rodzin do 5 tysięcy i wykorzystanie ich nie tylko przy wyrębie lasów, lecz także w górnictwie i zakładach metali kolorowych¹⁸.

Na podstawie tych decyzji 10 lutego NKWD przeprowadziło pierwszą masową deportację Polaków - osadników i leśników razem z członkami ich rodzin - łącznie 139 590 osób. Rozmieszczono ich na terenach 21 obwodów i "krajów" - w 115 "posiołkach". Największa liczba rodzin przypadła na okręg archangielski - 8 084, do Kraju Krasnojarskiego wywieziono - 3 279, obwodu irkuckiego - 3 114, swierdłowskiego - 2 809, Komi ASRR - 2 191 rodzin, ogółem - 28 612 rodzin.

Większość rodzin osadników została skierowana do resortu Komisariatu Ludowego Lasów (Narkomles) - 17 077 rodzin (85 779 osób); 3 951 - rodzin (19 809 osób) - do zakładów metali kolorowych; 4573 rodziny (23 026 osób) - do resortu łączności, oraz do innych resortów, m.in.: uzbrojenia, hutnictwa, budownictwa, materiałów budowlanych, przemysłu terenowego, a także obozów GUŁAGU - Tajszeckiego, Północno-uralskiego, Unżyńskiego - zostało wcielonych 1867 rodzin (11 336 osób)¹⁹.

16 Tamże, k. 185-190; Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej - skrót rosyjski - dalej - GARF, zesp. 9497-s, inw. I, sygn. 61, k. 1-3, 34-39; zesp. R.-5446, inw. 57, sygn. 65, k. 163-165, 175.

17 RCHIDNI, zesp. 17, inw. 162, sygn. 26, k. 159, 187-190.

18 GARF, zesp. R-5446, inw. 57, sygn. 78, k. 12.

19 GARF, zesp. 9479, inw. I, sygn. 61, k. 120; zesp. R-9479 s, inw. 57, sygn. 65, k. 34-36.

Deportacje były przeprowadzane jednego dnia, na podstawie list wcześniej przygotowanych przez NKWD. Kierowały nimi specjalnie utworzone trójki operacyjne (*operatiwnyje grupy*). Przed rozpoczęciem działań był opracowany plan operacji i określona trasa przejazdu do miejsca formowania transportu. Grupy operacyjne były zwoływane wieczorem w przededniu wywózki; nikt z wezwanych nie miał prawa wyjścia ze sztabu nawet na chwilę. Starszy grupy ustalał skład powierzonych mu do wysiedlenia 2-3 rodzin, podjazdy do domu, materiały agenturalne przeciwko wysiedlonym. Operacja miała być rozpoczynana przed świtem, żeby uniknąć "niepotrzebnego hałasu i paniki". Stacje otaczały oddziały konwojentów.

Jednak mimo to, nie wszystko przebiegało wedle wymagań NKWD. Czasami operacja była przeprowadzana w porze, kiedy część rodziny znajdowała się w pracy, w szkole itd. W kwietniu 1940 r. naczelnik wydziału osad pracy (*trudowych posielenij*) GULAGu starszy porucznik bezpieczeństwa Konradow informował Berię w podsumowującym raporcie "O przyjęciu i rozlokowaniu osadników": *Wielu z nich nie dano czasu na zbiórkę, niektórzy zostali załadowani do wagonów wówczas, kiedy członkowie ich rodzin znajdowali się w pracy, u znajomych, w szkole itd. Bagaż załadowano do wagonów bez adresów. Na skutek tego wiele z przesiedlonych rodzin rozdzielono: członkowie tej samej rodziny zostali rozrzućeni po różnych obwodach, odzyskanie ich bagaży do dzisiaj nie zostało zakończone... Są przypadki przesiedlenia osób, posiadających zaświadczenia o tym, że nie podlegają oni wysiedleniu... Do obwodu swierdłowskiego przybył K.N. Iriakowski, w teczce osobistej którego oprócz ankiety nie ma nic. W ankiecie zanotowano: "Miał 1 hektar ziemi, 1 krowę i 1 chatę", zaś w załączniku napisano: "materiałów kompromitujących brak"²⁰.*

Ludzi wywożono przy 25-30-stopniowym mrozie, w słabo ogrzewanych wagonach, z bardzo nędznym wyżywieniem. W podsumującym przeglądzie Zarządu Głównego wojsk konwojowych następująco opisano sposób wysyłki 100 transportów z osadnikami:

Cała praca jednostek wykonujących zadanie przebiegała w wyjątkowo skomplikowanej i dlatego trudnej sytuacji (ciężka zima, kontyngent był przyjmowany drobnymi grupami z różnych rejonów, nakaz załadowania i wysyłania wszystkich transportów musiał być wykonany jednego dnia, przeładowanie z wagonów wąskotorowych na szerokie, brak jednostek do obsługiwania i żywienie konwojowanych z barów kolejowych przez konwojentów, przerwy w zaopatrzeniu w żywność itd. Ludzie zaczęli umierać już w drodze²¹.

Komisariaty ludowe nie poczyniły prawie żadnych przygotowań do przyjęcia specprzesiedleńców. Bardzo często po przybyciu na miejsce ludzie nie mieli gdzie mieszkać, brakowało żywności; wszystko to prowadziło do wysokiej umieralności. Ale nawet tam, gdzie mieszkanie było niby załatwione, ludzie mieszkali po 2-3 rodziny w jednym pokoju albo po 15-20 rodzin w barakach, nie podzielonych wewnątrz na izby. Według informacji Konradowa powierzchnia mieszkaniowa nie przekraczała 1-2 m² na osobę (wg przepisów urzędowych miały być minimum 3 m²). "Nie ma możliwości ustawienia łóżka dla każdej osoby z powodu ciasnoty"²².

Wśród 139 tysięcy przesiedleńców było tylko 33 tysiące mężczyzn w wieku powyżej 18 lat, pozostali to kobiety i dzieci. Wśród mężczyzn było dużo osób starych i chorych. Średni odsetek zdolnych do pracy stanowił 43% w stosunku do ogólnej liczb-

20 Tamże, zesp. R-9479 s. inw. 57, sygn. 65, k. 36-39.

21 Rosyjskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe), zesp. 40, inw. 1, sygn. 70, k. 28-29; (dalej - RGWA).

22 GARF, zesp. R-9479, inw. 57, sygn. 65, k. 36-39.

by osadników, w niektórych posiołkach stanowił on nawet 35%, ale i dla nich nie zawsze była praca. Szczególnie ciężka sytuacja powstała w obwodzie archangielskim i w Kraju Krasnojarskim, dokąd skierowano największą liczbę rodzin, oraz w obwodach gorkowskim i czałowskim. "Znaczna liczba osadników przez czas dłuższy nadal pozostaje bez pracy" - pisał do Berii Konradow²³. Zesłańców nie zapoznawano z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa, skutkiem czego było wiele wypadków w pracy. W specposiołkach nie istniała żadna pomoc medyczna, nie było szkół dla dzieci. Ogólne warunki mało różniły się od panujących w GUŁAGu.

Ze 139,6 tys. osób, przesiedlonych w trakcie deportacji lutowej do dnia 1 stycznia 1941 r. zmarło 6432 przesiedleńców, czyli 4,6%. W sierpniu 1941 r. pozostało już tylko 131 938 osób²⁴.

Jednocześnie z deportacją osadników pod koniec lutego i na początku marca do obozu GUŁAGu na Kamczatce wywieziono 10 000 uchodźców, skazanych przez "osoboję sowieszczanie" (komisje specjalne) na 3-8 lat poprawczych obozów pracy, razem 8 transportów po 1000-1500 osób każdy. Wszystko wskazuje, że nie była to jedyna rozprawa z uchodźcami: tylko w 1939 r. przy próbach przekroczenia granicy w celu ucieczki do sąsiednich krajów aresztowano 35 tys. osób. Zatrzymano również 145 tys. osób uciekających spod okupacji nazistowskiej do ZSRR²⁵.

W zimie 1939-40 r. władze podjęły kroki zmierzające do globalnego rozwiązania losów większej części jeńców wojennych - 15 tys. oficerów, policjantów, żandarmów, pograniczników i innych, umieszczonych w obozach NKWD ZSRR - Starobielskim, Kozielskim i Ostaszkowskim. Rozpracowanie operacyjne jeńców, rozpoczęte dosłownie w pierwszych dniach ich pobytu w obozach NKWD wykazało, że nie pogodzili się oni z czwartym rozbiorem Polski, nie wyrzekli się wartości moralnych i byli gotowi walczyć o niepodległość swego kraju. Więźniowie obozów pracy często odmawiali wykonania robót, sabotowali zarządzenia administracji.

Do obozów oficerskich - jeszcze w listopadzie - zostali skierowani wysocy urzędnicy aparatu centralnego NKWD - major bezpieczeństwa W.M. Zarubin i kapitan bezpieczeństwa Jefimow w celu przeprowadzenia śledztwa. Do obozu w Ostaszkowie 4 grudnia została wydelegowana brygada starszego porucznika bezpieczeństwa państwowego z wydziału śledczego Zarządu Głównego Bezpieczeństwa Państwowego (GUGB) S.J. Bielolipieckiego. Brygada dostała rozkaz przygotowania do końca stycznia 1940 r. materiałów śledczych przeciwko ogółowi więźniów, w celu przekazania ich komisji specjalnej - organowi pozasadowemu, który rozpatrywał sprawy bez udziału sądzonych i bez obrony. 31 grudnia Beria wydał szereg rozkazów, nakazujących zakończenie śledztw do końca stycznia. Skierował w tym celu do Ostaszkowa, Kozielska i Starobielska dodatkowe brygady. W związku z tym naczelnik Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych P.K. Soprunienko miał osobiście wyjechać do Ostaszkowa, żeby kontrolować przygotowanie spraw wszystkich policjantów, żandarmów, pracowników więziennictwa, strażników granicznych i innych, w celu przekazania ich komisji specjalnej. 1 lutego Soprunienko i Bielolipiecki przekazali Berii przez WCz: "Śledztwo (w) obozie Ostaszkowskim zakończone, przygotowano 6050 spraw. Przystąpiłem (do) przesyłki spraw (na) komisję specjalną. Wysyłkę zakończymy 8 lutego"²⁶. Sprawozdania o wy-

23 Tamże.

24 Tamże, inw. Is, sygn. 62, k. 67.

25 *Pograniczyje wojska SSSR* (Wojska pograniczne ZSRR). 1939-czerwiec 1941. *Zbiór dokumentów*. Moskwa 1970, s. 753; RGWA, zesp. 40, inw. I, sygn. 179, k. 181-182.

26 CA FSB RF, zesp. 30, inw. 7, sygn. 649, k. 334.

konanej pracy skierowali do komisarza ludowego i kierownika brygad w obozach Starobielskim i Kozielskim. Pod koniec lutego komisja specjalna NKWD ZSRR już orzekła wyroki w sprawach 600 jeńców policjantów, NKWD przygotowywało się do wysłania całego kontyngentu obozu Ostaszkowskiego do obozu GUŁAGu na Kamczatce (do Północno-Wschodniego obozu). Wyroki komisji specjalnej (OSO) proponowano ogłaszać jeńcom dopiero po przybyciu na Kamczatkę "w celu uniknięcia rozmaitych ekscesów i zwłoki". Pod koniec lutego naczelnik wydziału specjalnego obozu Ostaszkowskiego G.W. Korytow pisał do swego zwierzchnika w kalinińskim NKWD pułkownika W. P. Pałowa: *Jak długo będziemy rozładowywać się? Z przedstawionych przez nas 6050 spraw na razie rozpatrzono 600, wyroki 3-5-8 lat Kamczatka. Dalsze rozpatrywanie na razie wstrzymane. Ale mówi się, że w marcu powinniśmy zasadniczo opróżnić [obozy - N. L.] i przygotować się do przyjęcia Finów*²⁷.

Kwestia przygotowania się do przyjęcia fińskich jeńców wojennych została poruszona już w rozkazie komisarza ludowego z 1 grudnia. W dniu 21 lutego obozy jenieckie były przygotowane do przyjęcia 25 tys. Finów.

Wygląda na to, że w tymże celu planowano opróżnić i trzy największe, i najlepiej urządzone obozy. Jednak zawarcie pokoju z Finlandią 12 marca doprowadziło do tego, że Finów nie przywieziono. Tym niemniej Stalin nie tylko nie wycofał się z pomysłu globalnego rozwiązania losów polskich oficerów i policjantów, znajdujących się w niewoli ZSRR, lecz poszedł w tej kwestii znacznie dalej niż proponował Beria.

W tym czasie z Ukrainy od N.S. Chruszczowa przyszła propozycja umocnienia bezpieczeństwa w przygranicznej 800-metrowej strefie i przeprowadzenia deportacji rodzin osób represjonowanych i jeńców - oficerów i policjantów - do Kazachstanu, co miało objąć 22-25 tys. rodzin. Propozycja została poparta przez Berię i Biuro Polityczne KC WKP/b/ 2 marca 1940 r.²⁸ Nie wykluczone, że te propozycje naprowadziły Stalina na pomysł rozstrzelania głów rodzin, przeznaczonych do wysiedlenia. W decyzji Politbiura WKP/b/ z 5 marca, podjętej w związku z listem Berii odnajdujemy tę samą prawidłowość, co w decyzji z 2 marca: tak w jednej, jak i w drugiej jest mowa i o więźniach polskiej narodowości Zachodniej Ukrainy i Białorusi, i o jeńcach wojennych - oficerach i policjantach. Przedtem w żadnym ze znanych nam dokumentów takiego związku nie było. W decyzji Politbiura z 5 marca zarówno więźniowie, jak jeńcy byli rozpatrywani jako aktywna siła kontrrewolucyjna, stanowiąca potencjalne zagrożenie dla władzy radzieckiej. Sprawy i pierwszych, i drugich postanowiono rozpatrzeć "w trybie szczególnym z zastosowaniem wobec nich najwyższej kary - rozstrzelania"²⁹.

Od razu po podjęciu decyzji Politbiura (z 5 marca) rozpoczęły się intensywne przygotowania, zarówno do operacji rozstrzelania polskich oficerów i policjantów z obozów i więźniów z więzień Zachodniej Ukrainy i Białorusi, jak i do deportacji ich rodzin.

Między 7 a 15 marca w Moskwie odbyło się kilka narad - z pracownikami centralnego aparatu NKWD ZSRR, z naczelnikami zarządów obwodowych NKWD-UNKWD, z ich zastępcami i komendantami, odpowiadającymi za rozstrzeliwanie, z naczelnikami trzech specjalnych obozów jenieckich - Kozielskiego, Starobielskiego i Ostaszkowskiego, z kierownictwem NKWD USRR i BSRR, i innymi. Od 16 marca zaczęło się wypełnianie "sprawek", tzn. zakładanie teczek osobowych wszystkim

27 Tamże. Kolekcja materiałów.

28 RCHIDNI, zesp. 17, inw. 162, sygn. 27, kk. 48-49.

29 Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, zesp. 3. Osobny pakiet nr 1.; *Katyni. Dokumenty zbrodni*. Tom I, s. 469-477.

więźniom obozów i więzień. Na ich podstawie i zgodnie z decyzją Politbiura KC WKP/b/ z 5 marca trójka w składzie M.N. Mierkułow, B.Z. Kobiłow i naczelnik pierwszego "specodziału" NKWD ZSRR L.F. Basztakowa miała zdecydować o losach Polaków. Pierwsze "sprawki" zostały wysłane do Moskwy 19-21 marca, większość ich została przygotowana do 25 marca³⁰.

22 marca Beria podpisał rozkaz o opróżnieniu więzień w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi, w których znaczną część aresztantów stanowili oficerowie i policjanci. W celu uproszczenia przygotowywanej operacji, więźniów "zachodniobiałoruskich" przywożono do więzienia NKWD w Mińsku, "zachodnioukraińskich" - do Kijowa, Charkowa i Chersonia. Przemieszczenie trzeba było przeprowadzić w ciągu dziesięciu dni, czyli w momencie rozpoczęcia akcji masowego rozstrzelania jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych³¹.

Równolegle Beria postanowił na podstawie wypytywania oficerów o ich sprawy rodzinne sporządzić listy ich rodzin - ze wskazaniem miejsca zamieszkania. Rozkaz ten został wydany przez Berię Soprunience jeszcze 7 marca. Spisy były sporządzane w obwodach i województwach, przy czym obejmowały również zamieszkałych na terenach polskich, znajdujących się pod okupacją niemiecką. Jeśli rejestry z adresami ludzi zamieszkałych w ZSRR były potrzebne do planowanej deportacji, to listy z adresami z województw centralnej Polski nie były potrzebne NKWD³². Nie wykluczone, iż te listy przygotowywano po uzgodnieniu ze stroną niemiecką. Jednoczesne przeprowadzenie masowych rozstrzeliwań Polaków w ZSRR oraz pamiętnej "Akcji AB" w Generalnym Gubernatorstwie dają podstawy do takiej hipotezy.

7 marca Beria skierował do komisarzy ludowych USRR i BSRR I.A. Sierowa i L. F. Canawy rozkaz o przygotowaniu do deportacji rodzin oficerów, policjantów, urzędników, właścicieli ziemskich, przemysłowców znajdujących się w obozach wojennych jenieckich w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi³³. W tekście rozkazu na 7 stronach zostały dokładnie rozpisane cele i terminy wszystkich posunięć, mających przygotować wysiedlenie polskich rodzin na 10 lat do Kazachstanu. Do 10 marca trzeba było dokonać ewidencji wszystkich osób, podlegających wysiedleniu i zreferować wyniki komisarzowi ludowemu. Opracowane plany i tryb przeprowadzenia operacji trzeba było przedstawić KC KP/b/ Ukrainy i Białorusi, czyli N.S. Chruszczowowi i P.K. Ponomariencie. Nic więc dziwnego, że właśnie N.S. Chruszczow wydał rozkaz o zniszczeniu tek śledczych oraz protokołów "trójki" dotyczących rozstrzelanych w 1940 r. Polaków.

Podobnie jak w okresie deportacji lutowej, w celu przeprowadzenia wysiedlenia rodzin represjonowanych i rodzin jeńców zostały utworzone trójki, składające się z naczelnika UNKWD, przedstawicieli NKWD ZSRR i NKWD republiki. Jeżeli w obwodzie zamieszkiwało więcej niż 200 rodzin przyszłych specprzesiedleńców, tworzone były trójki i miejskie, i rejonowe. One przygotowywały plan operacji na swoim odcinku, tworzyły drużyny operacyjne, złożone z pracowników NKWD i wojskowych z NKWD. Majątek nieruchomości przesiedlanych podlegał konfiskacie, zaś ich mieszkania były natychmiast zasiedlane przez wojskowych Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, pracowników sowieckich i partyjnych, osoby delegowane do zachodnich obwodów

30 Patrz dokładniej w: Lebidiewa, op. cit.

31 GARF, zesp. R-9401s, inw. I, sygn. 532, k. 207-210.

32 Centrum Przechowywania Historyczno-Dokumentalnych Kolekcji (skrót rosyjski i dalej - CHIDK), zesp. Ip, inw. 2e, sygn. 11, k. 252; inw. 3a, sygn. 2, k. 198. 204. 308-311.

33 CA FSB RF. Kolekcja materiałów.

USRR i BSRR. W ten sposób "po stalinowsku" został rozwiązany problem mieszkaniowy na terenach przyłączonych do ZSRR. Wywozonym pozwalano zabrać ze sobą 100 kg bagażu na jedną osobę. Pozostały majątek był przekazywany "upoważnionej osobie", pieniądze z jego sprzedaży przekazywano NKWD w celu dostarczenia ich rodzinie w jej nowe miejsce zamieszkania. Jednak bardzo często pieniądze te w ogóle nie docierały do konkretnych rodzin.

20 marca Beria dał komisarzowi ludowemu spraw wewnętrznych Kazachstanu Burkowowi rozkaz przygotowania się do rozmieszczenia 25 tysięcy rodzin specprzesiedleńców. Mieli być rozlokowani w obwodach Kustanajskim, Akmolińskim, Aktiubińskim, Północnokazachskim, Pawłodarskim, Semipałatyńskim - po 10-15 tysięcy osób w każdym. Także miały być utworzone trójki operacyjne dla przejęcia od funkcjonariuszy wojsk konwojowych przesiedlanych i przetransportowania ich do nowych miejsc zamieszkania. Wszystkich nowo przybyłych należało natychmiast "objąć obsługą operacyjno-czekistowską" w celu "ujawnienia wrogiej roboty i uprzedzania prób ucieczki"³⁴.

Pierwsze listy wysyłanych jeńców oficerów i policjantów z obozów Kozielskiego, Starobielskiego i Ostaszowskiego - odpowiednio do Smoleńska, Charkowa i Kalinina, a także analogiczne listy do naczelników UNKWD z zaleceniami rozstrzeliwania - dotarły 1-3 kwietnia, do NKWD USRR i BSRR z zaleceniem rozstrzeliwania więzionych - po 20 kwietnia.

W trakcie wykonywania akcji rozstrzeliwania liczba więźniów w więzieniach i obozach specjalnych dla oficerów i policjantów nadal wzrastała. 4 kwietnia Beria dał Sierowowi i Canawie rozkaz aresztowania wszystkich prowadzących kontrrewolucyjną robotę kaprali, plutonowych, sierżantów, chorążych, podchorążych i innych podoficerów Wojska Polskiego. Z obozów pracy do Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa przenoszono wszystkich wykrytych tam oficerów i policjantów, jak również i tych, którzy w jakikolwiek sposób sprzeciwiali się administracji, występowali jako inicjatorzy odmowy pracy, żądali powrotu do domu etc. Przywożono tu także oficerów i policjantów, znajdujących się na dłuższym leczeniu w szpitalu i to nawet z takimi diagnozami, jak rak, gruźlica i inne.

Ostatnich jeńców - oficerów i policjantów - rozstrzelano pod koniec maja, zaś więźniów - na początku czerwca. Według danych Zarządu do Spraw Jeńców i Internowanych UNKWD z trzech obwodów zostało przekazanych i rozstrzelanych 15 131 jeńców-oficerów i jeńców. Oprócz tego zostało rozstrzelanych 7305 więźniów z zachodnich obwodów USRR i BSRR, w sumie, według danych A. Szelepina, przytoczonych w liście do N.S. Chruszczowa z 3 marca 1959 r. - w trakcie tej operacji rozstrzelano 21 857 jeńców i więźniów³⁵.

Jednocześnie z rozstrzeliwaniem polskich oficerów i policjantów trwała deportacja ich rodzin. 5 kwietnia Beria przedstawił Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR i Biuru Politycznemu KC WKP/b/ projekt decyzji o przeprowadzeniu tej deportacji i instrukcję o trybie przeprowadzenia tej akcji. Oprócz rodzin rozstrzeliwanych proponowano deportować również uchodźców z terenów Polski, które znalazły się pod okupacją niemiecką - osoby, które wyraziły chęć wyjazdu z ZSRR, lecz nie zostały przyjęte przez władze niemieckie, a ponadto prostytutki. W projekcie postanowienia Sownarkomu ZSRR rządowi Kazachstanu nakazywano przygotować dla przesiedleńców mieszkania i pracę, komisarzowi kolejnictwa - przygotowanie 81 składów po 55 wagonów w każ-

³⁴ Tamże.

³⁵ CHIDK, zesp. 1/p. inw. 3a, sygn. 1, k. 257-261; inw. 1e, sygn. 4, k. 3-3v; Inw.Ole, sygn. 1, k. 38-39; AP RF, zesp. 3. Osobny pakiet nr 1. Patrz także "Woprosy historii", 1993, nr 1, s. 20-21.

dym, komisarzowi handlu - zaopatrzyć przewożonych w żywność na czas podróży. Praca przesiedlanych miała odbywać się w resortach leśnictwa i metali kolorowych. Komisariat Ludowy Finansów miał przeznaczyć na tę operację ponad 30 milionów rubli.

10 kwietnia po wprowadzeniu przez Mołotowa kilku poprawek Rada Komisarzy i Politbiuro poparły "Uchwałę i Instrukcję". "Za" wypowiedzieli się Mołotow, Mikojan, Kaganowicz, Woznienski, Kosygin i inni członkowie rządu, i obecne na posiedzeniu Politbiura osoby³⁶.

Charakterystyczne, że ze składu deportowanych zostały wykluczone rodziny tych oficerów i policjantów, których na podstawie "zapotrzebowania" 5 wydziału wywiadowczego GUGB pozostawiono przy życiu i przeniesiono do obozu Juchnowskiego, a następnie Griazowieckiego, m.in. rodziny generała Jerzego Wołkowickiego, podpułkowników Czajkowskiego, Morawskiego, Lachowicza, Bukojemskiego, Czyża, pułkownika Goździjewskiego, majorów Domonia, Mańkowskiego, Bercha, kapitana policji Łopacińskiego i innych³⁷.

Deportacja została przeprowadzona, jak i lutowa, w ciągu jednego dnia - 13 kwietnia. W jej trakcie przesiedlono około 66 tysięcy osób. Łącznie w ciągu pierwszego i drugiego kwartału 1940 r. w 586 posesjach rozmieszczono 215 tysięcy Polaków (54 832 z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi).

Warunki życia specprzesiedleńców były bardzo ciężkie - mieszkali w ziemiankach, tzw. mazankach, jurtach, cierpiąc z niedostatku nie tylko żywności, ale nawet wody. W większości poseszyńców nie było ani szkół, ani punktów medycznych. Bardzo dokuczalnym klimatem - upały w lecie dochodziły do 45°C stopni i mrozy w zimie do 50°C. Po stopach biegały wilki napadające na ludzi i zwierzęta. W większości rodzin brakowało zdolnych do pracy mężczyzn, ponieważ w tym właśnie czasie byli oni rozstrzelani przez UNKWD w obwodach - smoleńskim, charkowskim i kalinińskim, w wewnętrznych więzieniach Mińska, Kijowa, może i Chersonia.

20 maja, w dniu zakończenia operacji rozstrzeliwania, dzieci polskie Jan Deniszyn, Feliks Zawadzki, Zbigniew Jędrzejczyk i Barbara Kowalska zwróciły się do Stalina: *Kochany ojciec Stalinie. My mamy dzieci z balszym proszeniem do Wielkiego Ojca Stalina prosim z garaczego serca czto nam wirnuli naszych otcow, kotorye rabotajut w Ostaszkwie. Nas perestali z Zapadnoj Betorusi na Sibir i nam niwileli czto-nibud wziac z saboj. Nam siczas tiazko żywetsa, u wsiech dietiej mat nie zdorowije i nie mogut rabotat i wopsze niczto pro nas nie dumaje kak my żywiom i raboty nikakoj nie dajut. Za eto my małyje deti gołodajem primierajemi jeniczo prosim ojca Stalina szto pro nas nie zabył, my wsiegda budiem w Sowietkom Sojuzie choroszymi raboczymi narodom tolki nam tiazko żyć bez naszych otcow. Doswidanie ojciec*³⁸.

Krysia i Staś Mikucy pisali do towarzysza Stalina w Moskwie: *Ja siczas leżu bolnaja i mnie skuczno za moim papaszo, kotorogo ja nie widieta pocztii 9 miesiacew. Moja mat małeńka stabienska. Przyszlicie nam atca cełom sercem proszu*³⁹.

List został przekazany do NKWD 28 maja 1940 r., na liście przewodnim fatalne: "I-szy Oddział Specjalny". Znaczyło to, że Mikucki został rozstrzelany z załatwieniem formalności przez I-szy oddział, czyli na podstawie decyzji Politbiura KC WKP/b/ z 5 marca 1940 r. Ciało Mikuckiego zostało odnalezione przy ekshumacji grobów Katyńskich w 1943 r. i zarejestrowane pod nr 3417. Matka Krysi i Stasia, Stanisława, pisa-

36 RCHIDNI, zesp. 17, inw. 162, sygn. 42.

37 CA FSB RF. Kolekcja materiałów.

38 GARF, zesp. R-9479, inw. 1s. sygn. 107, k. 1-4; sygn. 61, k. 47; sygn. 62, k. 67.

39 CHIDK, zesp. 1/p, inw. 4e, sygn. 1, k. 79.

ła z Kazachstanu do prokuratora w Pińsku, że mąż jej wywodził się z rodziny robotniczej, dzięki pracowitości wyuczył się na inżyniera i w dniu powszechnej mobilizacji został powołany do wojska. Wtedy awansowano go na oficera. W listopadzie otrzymała od niego list z obozu w Kozielsku, lecz po deportacji do Kazachstanu straciła z nim wszelki kontakt. Znajdując się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej z dwojgiem małych dzieci, biedna kobieta błagała o pomoc w odnalezieniu męża⁴⁰.

Matki poszukiwały swoich synów. S. Bilewicz, już straciwszy wszelką nadzieję na otrzymanie jakiegokolwiek wiadomości od syna, oficera Witolda Bilewicza - mimo to nadal pisała do niego nowe listy, które wysyłała do obozu Kozielskiego. Przekazując listy jego żony Haliny - deportowanej z małym synkiem do Kazachstanu - pisała: *Wspaniała robinzonada. Cóż? Budują jurty. Nikt nimi nie zajmuje się, nikt o nie martwi się. Muszą zginąć z głodu, z czego mają żyć? - Świat dowie się o tym dokonanym przestępstwie XX wieku. Uśmiercanie niewinnych kobiet i dzieci za co, dla czego oni tak cierpią? Od was mimo wysłania listów i telegram, niczego nie otrzymuję. Prawdopodobnie Wam naszych listów nie dają, inaczej by Wy napisali. Oficerowie z Niemiec piszą do swoich rodzin i nikt nie obawia się korespondencji rodzinnej. Wody tam nie mają. Przywożą wodę i oni płacą 5 kopiejek za wiadro. Dzisiaj twoje imieniny. Boże Mój Mówili, że NKWD przyszło to co należy się za sprzedane rzeczy, lecz już dwa miesiące, oni jeszcze nic nie otrzymali. Sprzedałam ostatnią z pod siebie poduszkę i wysłałam do niej, ale nie wiem czy ona to otrzymała? Sprawy układają się wspaniale. Cała troska, żeby maleńkiego zachować od głodu. Catuję mocno. Nieszczęśliwa Matka Twoja... Ja już absolutnie bez sił, lecz pojechałabym nawet na Sybir, żeby raz jeszcze przed śmiercią zobaczyć Was. Twoja Matka⁴¹.*

14 tysięcy skarg i prośb od specprzesiedleńców wpłynęło tylko do stycznia 1941 r. Do tej pory w ewidencji alfabetycznej zarejestrowano 200 tysięcy osób. Wygląda na to, że ewidencja nie została zakończona, ponieważ 29 czerwca przeprowadzono jeszcze jedną masową deportację, w trakcie której przesiedlono 76 382 osoby (25 682 rodziny) do 14 obwodów, krajów, republik związkowych⁴². Dotyczyła ona przede wszystkim osób pochodzących z polskich województw centralnych, czyli uchodźców. Do Kraju Altajskiego wysiedlono 16 tysięcy osób, do obwodu archangielskiego - 12,8 tysięcy; do Maryjskiej republiki autonomicznej - 5,8 tysięcy; obwodu nowosybirskiego - 16 tysięcy; swierdłowski - 13 tysięcy; wołogodzkiego - 5 tysięcy, irkuckiego - 2,3 tys. osób⁴³. W jednym ze sprawozdań Konradów pisał do Berii: "Warunki mieszkaniowe uchodźców są bardzo ciężkie. Większość została pozostawiona na zimę w pomieszczeniach niedostosowanych do zamieszkania w warunkach zimowych, do których wprowadzono ich tymczasowo na lato".

Wśród deportowanych było sporo przedstawicieli inteligencji. W ramach czerwcowej fali przesiedlono 8261 osób, z których 531 miały publikacje naukowe⁴⁴. Tylko nieliczni z nich zostali wykorzystani zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi - jako nauczyciele, lekarze lub inżynierowie i in.

Ostatnie masowe wysiedlenie z zachodnich obwodów USRR i BSRR zostało przeprowadzone niedługo przed napadem Niemiec hitlerowskich na ZSRR - w czerwcu 1941 r. W drodze transporty bombardowali Niemcy. Tym razem wywożono, głównie,

40 Tamże. sygn. 1, k. 250.

41 GARF, zesp. R-9479, inw. 1s, sygn. 61, k. 27, 67.

42 CHIDK, zesp. 1/p, inw. 3e, sygn. 1, k. 277-278.

43 RGWA, zesp. 40, inw. 1, sygn. 70, k. 14, 28-29; GARF, zesp. 9479, inw. 1, sygn. 61, k. 47.

44 GARF, zesp. R-9479, inw. 1, sygn. 61, k. 57.

do rejonów Syberii Centralnej, Kraju Altajskiego, na północ. Nawet po sierpniowej amnestii 1941 r. wagony z więzionymi nadal jechały w kierunku Władywostoku. W sumie, według danych naczelnika GUŁAGU Nasiedkina (list Nasiedkina do Berii z 27 listopada 1941 r.) w przededniu wojny z zachodnich obwodów Białorusi, Ukrainy, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Mołdawskiej SRR deportowano 88 097 osób, w tym Polacy stanowili od 37 do 41 tysięcy osób⁴⁵.

30 lipca 1941 r. w Londynie, przy pośrednictwie Anglików, zostało podpisane polsko-sowieckie porozumienie uznające za nieaktualne wszystkie sowiecko-niemieckie umowy z 1939 r., dotyczące zmian terytorialnych w Polsce. Zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między dwoma krajami, strony zobowiązywały się do udzielenia wzajemnej pomocy i poparcia w wojnie z Niemcami. Rząd ZSRR wyraził zgodę na utworzenie na swoim terytorium armii polskiej. Do umowy dodano załącznik o ogłoszeniu amnestii dla wszystkich obywateli polskich, znajdujących się na terenach sowieckich, zarówno w charakterze jeńców, jak i na wszystkich innych zasadach. Wkrótce po tym zastępca Berii komisarz bezpieczeństwa W.W. Czernyszew, kurator GUŁAGU i UPWJ, przedstawił kierownictwu Związku Radzieckiego "Raport o liczbie specprzesiedleńców" według stanu na dzień 1 sierpnia 1941 r. W dokumencie tym zaznaczono: "I. Byłych jeńców wojennych 26 160; II. Osadników i leśników 132 463; III. Osądzonych i przebadanych podczas śledztw 46 597; IV. Uchodźców i rodzin represjonowanych 176 000. W sumie - 381 220 osób".

Natomiast w "Raporcie" z 1 października 1941 r. liczba osób znajdujących się w więzieniach, obozach jenieckich, w specposiołkach i miejscach zesłań wynosiła 391 575 osób: z nich na podstawie dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 12 sierpnia uwolniono z więzień i obozów GUŁAGU 10 295 osób, jeńców wojennych 26 297, zesłańców i specprzesiedleńców - 265 248 osób⁴⁶. Oprócz dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR obok amnestii z 12 sierpnia zostało przyjęte obszernie postanowienie: "O trybie uwolnienia i skierowania obywateli polskich" (O porządkie oswobodzenia i naprawienia polskich grażdian). Zwolnionym obywatelom polskim pozwalano na swobodne zamieszkanie na terenie ZSRR, z wyjątkiem terenów przygranicznych i przyfrontowych, a także miast zamkniętych I i II kategorii. Postanowienie zobowiązywało władze miejscowe, sowieckie i partyjne, do okazania pomocy uwalnianym, szczególnie kobietom i dzieciom, przede wszystkim w znalezieniu pracy i mieszkania.

W tych obwodach, gdzie istniały duże skupiska Polaków, zostały otwarte przedstawicielstwa ambasady polskiej, na większych stacjach zorganizowano służby informacyjne. Ambasada wydawała polskie dowody, urządzała imprezy kulturalne i religijne. Według wspomnień S. Kota ambasadora Rzeczypospolitej w ZSRR, działało 807 organizacji z 2639 pracownikami, którzy nieśli pomoc ponad 300 000 obywateli polskich. Jednak NKWD dążyło do kontroli i tych organizacji. 23 sierpnia 1941 r. zastępca pełnomocnika Sztabu Generalnego Armii Czerwonej do Spraw Zagranicznych Formacji major bezpieczeństwa G.A. Żukow polecił odpowiednim komórkom UNKWD: *Proponuję na podstawie rozporządzenia tow. Mierkułowa dobrać przedstawicieli do kontaktów z ambasadą polską w sprawie okazania pomocy Polakom. Przedstawicieli trzeba dobierać ze sprawdzonej i nie rozszyfrowanej przez Polaków agentury*⁴⁷.

26 sierpnia Beria anulował swoje zarządzenie z 18 sierpnia o wydaniu biletów i pieniędzy na wyjazd zwalnianym ze specposiołków Polakom, co automatycznie ograniczało

45 GARF, zesp. 9479, inw. 1s, sygn. 76, k. 64.

46 Tamże, sygn. 61, k. 120.

47 *Z archiwów sowieckich*. Tom I, *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939-1941*. Warszawa 1992, s. 84.

możliwości dotarcia tych osób z północnych regionów do republik Azji Środkowej i miejsc formowania armii gen. W. Andersa⁴⁸. Natychmiast pojawiła się groźba aresztowania tych, którzy bez pozwolenia spróbują udać się do formujących się dywizji. Tym niemniej, skoncentrowało się tam 38 tysięcy osób cywilnych, które wyruszyły wiosną i latem 1942 r. z armią Andersa do Iranu. Wszelkie starania ambasady polskiej o załatwienie możliwości wyjazdu z ZSRR osób cywilnych nie przynosiły rezultatów. Co więcej, rząd ZSRR w styczniu 1943 r. ogłosił, że wycofuje wcześniej ogłoszone wyjątki z ustawy o obywatelstwie i od tej pory wszyscy obywatele mieszkający na terytorium ZSRR i w jego granicach przed końcem 1939 r. są obywatelami sowieckimi. Sytuacja szczególnie zaostrzyła się po ogłoszeniu przez Niemcy w kwietniu 1943 r. wiadomości o odkryciu masowych grobów rozstrzelanych wiosną 1940 r. przez sowieckie organa polskich oficerów, po czym nastąpiło załamanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR.

Aktywny protest dyplomacji brytyjskiej doprowadził, co prawda, do przekazania w kilku przypadkach polskich sierot, ale na tym się skończyło. Dopiero po podpisaniu w Lublinie w początkach września 1944 r. na skutek pertraktacji N.S. Chruszczowa i P. Ponomarienki z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego umowy o wymianie ludności polskiej, białoruskiej i ukraińskiej sprawa ruszyła z martwego punktu⁴⁹. W sumie, w okresie 1944-1948 r. do Polski powróciło 1 517 983 obywateli polskich, co według G. Kubickiej⁵⁰ stanowiło około 60% uprawnionych do powrotu tzn. osób, którym nie nadano obywatelstwa radzieckiego. Jednocześnie, w latach 1944-1945 zostały przeprowadzone nowe deportacje - tych, którzy walczyli w szeregach Armii Krajowej, polskich górników ze Śląska i innych regionów. Repatriacja ich ciągnęła się potem aż do połowy lat pięćdziesiątych, część z nich nie wytrzymała ciężkich warunków obozów stalinowskich i zginęła.

W historiografii polskiej liczby deportowanych i ich skład różnią się bardzo istotnie - od 2 mln do 400 tys. w zależności od tego, jakie grupy ludności zostały w obliczeniach uwzględnione (zmobilizowani do Armii Czerwonej, do batalionów pracy, wywiezieni w pierwszych miesiącach wojny na Wschód w okresie ewakuacji, osoby zwerbowane do pracy na Uralu i inni lub deportowani w czasie czterech masowych wywózek w latach 1939-1941).

Rozbieżności te w znacznym stopniu wynikały z nieznamości dokumentów, przez dłuższy czas niedostępnych dla badaczy. Lecz niezależnie od tego, czy wywieziono z Polski 400 tysięcy obywateli polskich, czy liczba ich była znacznie większa, dokumenty świadczą o tym, że akcje te były integralną częścią ogólnej polityki reżymu stalinowskiego, nastawionej na zniszczenie polskiej państwowości, na zniszczenie najlepszej części narodu polskiego, na sowietyzację i depolonizację ziem przyłączonych do ZSRR po 17 września 1939 roku.

Tłumaczenie: Zofia Strzyżewska

48 Tamże, s. 70-80; S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 27; GARF, zesp. 9479, inw. 1s, sygn. 61, k. 83.

49 GARF, zesp. 9479, inw. 1s, sygn. 61, k. 83.

50 G. Kubicka, *Repatriacja Polaków z ZSRR. Umowa Modzelewska - Wyszyński*. "Historia i życie", 1988, nr 4, s. 1-2.